Ner 171. ROK 1838. PONIEDZIAŁEK 30 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Ignacego Lojoli.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wobysława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do 0 R. red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27" 1" 304	† 9°, 4	3''' 65	zachodni średn	Pochmurno	
28 2	1, 564	+ 13, 0	4, 46	Pł. Zachodni mocny	,,	Deszcz
10	2, 251	† 9, 8	3, 71	Zachodni mocny	,,	Deszcz
6	2, 995	† 9, 1	3, 67	ZPn. Zachodni słaby	Pogoda z chmurami	
29 2	3, 124	† 16, 6	3, 30	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	
10	3. 608	† 10, 8	4, 63	Zachodni słaby	Chmury	Deszcz

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: swiece mydło, komody, stół, świecznik mosiężny, szafy, kanapa, krzesełka, i t. p. sprzęty domowe w dniu 31 lipca 1838 r. o godzinie 9tej z rana w Sukiennicach w rynku głównym W. M. Krakowa sprzedane będą w drodze exekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą. O czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków d. 24 lipca 1838 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

W drodze exekucyi administracyjnéj w d. 1 sierpnia r. b. o godzinie 2 z południa w domu pod L. 460 Oberżą zwanym w ulicy ś. Jana położonym, nastąpi publiczna sprzedasz, win węgierskich w różnych gatunkach, chęć nabycia takowych mający, po zaopatrzeniu się w gotową monetę kurs w kraju mającą zechcą, w oznaczonym czasie i miejscu znajdować się.

Kraków d. 25 lipca 1838 r.

(2r.) Teofil *Kobylański* Deleg. Sekw. Rząd.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Teplic* 19 *Lipca*. —

Dziś w bliskości Billina, odbyła się wielka parada pułku huzarów węgierskich przed N. Cesarzem Rossyi, który w świetnym mundurze tegoż swojego pułku, dał się tu widzieć. Wszyscy obecni tu cudzoziemcy, również jak wielka część ludności miejscowéj, przypatrywali się temu wspaniałemu widowisku wojennemu; szczególniéj zajmującą była ta chwila, gdy Monarcha, Rossyjski stanąwszy na czele pułku, salutował arcy xięcia Franciszka Karola. Zręczne obroty huzarów i bogate ich mundury, niemało się przyczyniły do uświetnienia tego obrazu.

Xiąciu Lichtenszteinowi dowódcy pułku huzarów «*Cesarza Rossyjskiego*,» skradziono wczoraj szkatułę z wielu kosztownościami.

— *Paryż* 20 *Lipca* —

Xiąże Nemours po jedynastogodzinnéj podróży na pokładzie *Magneta* do Bolonii, przybył wczoraj do zamku Neuilly.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów departamentów, względem uroczystości lipcowych, zawiera ostre zastrzeżenia przeciw wszystkim demagogicznym wichrzycielstwom.

Brygardyer Aristazabal, ze sztabu Espartera, przybył wczoraj do Paryża; ma on mieć ważne zlecenia do ministerstwa spraw zagranicznych.

W arsenale tulońskim wybuchnął dnia 14 pożar, lecz szybko ugaszonym został. Nadzwyczajna w tymże panuje czynność; wielkie muszą być uzbrojenia w robocie. Nadbiegły tam przez telegraf rozkazy z Paryża, aby prace na warsztatach jak najusilniéj przyspieszać. Takież rozkazy, miały jak wnoszą do wszystkich innych portów być rozesłane.

Podług listów od granic hiszpańskich, hrabia Espagna rozposciera się coraz mocniéj w Katalonii, i spieszne wybiera zaciągi wojskowe dla D. Carlosa. Baron Meer zbiera się uderzyć na niego w Berga.

Don Carlos przybył dnia 13 do Estelli, i zaraz nazajutrz odbył przegląd 14 batalionów pod rozkazami jenerała Maroto zostających.

— *Dnia* 21 *Lipca*. —

Wczoraj został tu straconym znany morderca Jadin przez gilotynę.

Donoszą z Madrytu pod d. 14 lipca, że tam odkryto nowe sprzysiężenie karlistowskie, i wiele osób acceptowano.

Kurjer angielski donosi od granic hiszpańskich, że karliści w prowincyi Santander, uderzyli na krystynistów, którym zamierzona pomoc z San Sebastian nie prędko dójdzie, ponieważ legija angielska niema butów, ani pieniędzy.

Papiery hiszpańskie doszedłszy do 23$\frac{3}{4}$ za 100, spadły znowu wczoraj na 23 f. Na giełdzie frankforckiéj doszedłszy do 13$\frac{3}{8}$ spadły dnia 23 b. m. na 12$\frac{1}{2}$.

— *Londyn* 18 *Lipca*. —

Przybył tu hrabia Senfft Pilsach poseł austryacki w Hadze, członek konferencyi londyńskiéj, i miał wczoraj naradę z xięciem Esterhazym w wydziale spraw zagranicznych.

— *Z Hanoweru* 19 *Lipca*. —

Dziś po południu o godzinie 3 były pokoje u Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Wielkiego Xięcia następcy tronu Rossyjskiego w Herrenhausen, a o godzinie 5 uczta w Georgs-Pork. Artyści malarze tutejsi, poodbierali zlecenia od Cesarzewicza do wypracowania rozmaitych wizerunków. Ciągle tu jeszcze jest nadzieja przybycia samegoż N. Cesarza Rossyjskiego.

— *Amszterdam* 20 *Lipca*. —

Tutejszy dziennik handlowy zawiera najnowszą listowność z Londynu pod d. 17 b. m. téj osnowy: «Konferencya Lodyńska niezbierże się prędzéj jak w przyszłym miesiącu i wszystko co dotąd w zagranicznych dziennikach o jéj postanowieniach rozgłaszano, jest czystą bajką. Zamiary mocarstw, nie są już tajemnicą, i niech co chcą usiłują Belgijczykowie ażeby innych w błąd wprowadzić, — dowiedzą się niedługo sami, że dzięki Bogu, jeszcze tak bardzo niepodupadła Europa, żeby jéj Belgijczycy przepisywali prawa. Z niechęcią tu uważają, iż król Leopold zbytkiem swéj uległości, niespokojne głowy swoich poddanych utwierdził w niczém niedających się usprawiedliwić zamiarach, i tym sposobem samo chcąc, położenie mocarstw pragnących sprawę tę łagodnie skończyć, trudniejszém dziś uczynił. Dwory chcą ten spór z korzyścią dla obu stron rozwiązać; lecz gdyby Belgija chciała uporczywie obstawać przy

swoich intrygach i nieprawościach, bardzo źle wyszłaby na téj grze politycznéj. — Przyjm WP. Redaktorze tę przestrogę do swéj gazety, — jest ona czystéj prawdy owocem, i może będzie przydatną Belgijczykom.»

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Warszawa* 25 *Lipca.* —

Przez reskrypt Cesarski z dnia 18 (30) kwietnia r. b., wikaryusz eparchii wołyńsko-żytomierskiéj, najprzewielebniejszy Antoni, biskup warszawski, ozdobiony został orderem świętego Włodzimierza drugiéj klassy.

Przybyły tu profesor śpiewu, pan Mees, małżonek sławnéj pani Mees-Masi, otwiera szkołę śpiewu dla publiczności warszawskiéj w b. pałacu Branickich na Nowym Swiecie. — Znany talent pana Mees i jego małżonki, wróży temu przedsiewzięciu bardzo pomyślne powodzenie.

— *Petersburg* 3 (15). *Lipca* —

N. Cesarz Jmć w dowód życzliwości swojéj walecznym wojskom rossyjskim, ustanowił znaki honorowe na pamiątkę czynów dokonanych przez nie od chwili początkowéj organizacyi. Znaki te składać się mają z wstąg orderowych i szczególnych klamer, przymocowanych do drzewców chorągwi i sztandarów, z oznaczeniem roku założenia pułku, pierwotnego nazwiska tegoż, tudzież cyfry jego założyciela, i honorowych napisów, na chorągwiach lub sztandarach pułkowych za czyny wojenne. Te i inne nowo ustanowione znaki, najlaskawiéj nadane będą pułkom, liczącym 100 lub więcéj lat swego istnienia; ostatnie zaś, wszystkim bez wyjątku wojskom mającym chorągwie lub sztandary.

— *Paryż* 14 *Lipca.* —

Mówią, że będzie odwołany z Afryki jenerał Negrier, z powodu nieporozumień zachodzących między nim, a marszałkiem Valée który jest niekontent z tego, że jenerał kazał uwięzić kaida miasta Konstantyny, za rozmaite uchybnienia.

W miejsce admirała Dufresne, obejmie dowództwo floty francuzkiéj w Algierze, admirał Bougainville; udał się on właśnie d. 7 b. m. do Tulonu.

Dla infanta Don Francisco de Paula najęto już dom przy ulicy St. Germain. Rzeczony xiąże spodziewany w Paryżu za dni kilka.

Stojący tu na załodze pułk 27 piechoty liniowéj, będzie wysłany nad granicę belgicką, w jego miejsce przybędzie do stolicy pułk 33.

Z powodu wielkich upałów pannujących teraz w Afryce, będą ściągnięte z obozów stojące w nich pułki; pozostanie w każdym dwie tylko kompanie i inżenierowie kierujący robotami szańcowemi, do których są użyci Arabowie. Data ostatnich wiadomości z Afryki, jest d. 1 lipca.

— *Hanower* 18 *Lipca.*

J. C. W. Wielki xiąże Cesarzewicz następca tronu wszech Rossyj, przybył tu dnia dzisiejszego w południe i wysiadł w królewskim zamku Herrenhausen.

— *Sztokolm* 13 *Lipca.* —

Stan zdrowia królewskiego polepsza się codziennie. Od dnia zawczorajszego, zajmuje się nawet monarcha sprawami publicznemi. Z rozkazu jego, biuletyny zdrowia, już tylko co trzeci dzień odtąd ogłaszane będą.

— *Monachium* 11 *Lipca.* —

Posąg dla Szyllera ($13\frac{1}{2}$ stóp wysoki a 600 centnarów ważący), jest już gotowy. Postawienie tegoż w Sztutgardzie, nastąpi d. 9 maja (1839), jako w rocznicę śmierci tego poety.

— *Od granicy włoskiéj* 6 *Lipca.* —

Donoszą z Messyny, że rząd neapolitański dał pozwolenie zbudowania kaplicy protestanckiéj tamże. Będzie to pierwszy dom Boży dla wyznania protestanckiego, na wyspie

Sycylii. Uzyskanie rzeczonego pozwolenia, nastąpiło w skutek wstawień się posła pruskiego w Neapolu. Dawniéj, protestanci mieszkający w Sycylii, byli zmuszeni używać xięży katolickich, do chrztu dzieci swoich, albo posełać takowe do Neapolu dla dopełnienia obrzędu w tamtejszéj kaplicy poselskiéj; w ostatnich dwóch latach, dopełniał zaś tego kandydat ordynowany, zostający w obowiązkach guwernera przy dzieciach konsula pruskiego w Messynie.

ROZMAITOSCI.

Laura xiężna Abrantes.

(Dokończenie).

»Niedawno jeszcze było zamiarem wdowy po Junocie, przedsięwziąść podróż w krainy włoskie, aby donosić ztamtąd o uroczystościach koronacyjnych. Mnogie pamiętniki, historyjki salonowe, wspomnienia o Hiszpanii i Portugalii etc. etc., wszystko z pośpiechem tworzone, a przeto częstokroć niedokładne i obejmujące obok podań zajmujących, bardzo powierzchowne i tylko na hurt fabrykowane, sprowadziło imie téj autorki u publiczności paryzkiéj, do rzędu tych, którzy zawiele piszą. Czytelnicy stawali się rzadszemi im gęstsze z pod jéj pióra wychodziły na świat woluminy. Zarobek, z początku znakomity i pełen widoków, spadł do miary drobnego pismactwa. Znikło przeto złudzenie, rzeczywistością rosproszone. Odtąd całe utrzymanie xiężny Abrantes, stało się ciężką troską codzienną, nietylko o małe wystawności potrzeby, ale o chléb codzienny; zdaje się to przesadzoném, jest wszelako rzeczywistą prawdą. Zobowiązania, długi i wierzyciele, tak się pomnożyli, okazywali z czasem tak mało względności, iż przyszła nareszcie chwila, że komornicy sądowi naszedłszy dom jéj, zajęli wszystkie ruchomości i sprzęty. Nie zostawiono jéj nic, co się zowie nic. Tak więc, pognębionéj troską, dotkniętéj tylu doświadczeniami, wdowie po wojennym towarzyszu Napoleona, niegdyś pierwszéj damie Paryża, która przyjmowała całą stolicę na swe urocze festyny która widywała w salonach swoich wszystkie dotąd jeszcze po największéj części żyjące znakomitości, zręcznéj i znakomitéj autorce, niepozostało nawet kawałka strzechy na przytułek, zaledwie tyle sukien i bielizny, ażeby jak żebraczka jaka miała w czém przenieść się do domu chorych. I tutaj, gdy przybyła, niechciano jéj przyjąć, jeżeli z góry za miesiąc jeden nie zapłaci. Xiężna Abrantes była ze wszystkiego ogołocona, cierpiąca, znękana. Jéj przyjaciele zarządzili składkę aby zapłacić wkupne i zapewnić jéj łoże stósowne. Niesiona pomoc była już niewczesną. Xiężna umarła jak kobiéta biedna, opuszczona, w domu będącym tak dobrze jak szpitalem, i to w 19 stuleciu! w Paryżu!

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 do dnia 30 Lipca.

Dilewski Jgnacy, Masłowicz Stanisław, z Polski; — Mianowski Józef, Walter Jerzy, z Galicyi; — Ewald Gustaw z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Zarański Karol, Brzezińska Marya, Chwalibóg Karol, Wengleńska Emilia, Kachelski Jerzy, Straszewicz Justyna, do Polski; — Neümark Ignacy, Kromer Jan, do Galicyi; — Nolziere do Wiednia; — Schumann Chrystina, do Pruss.

Doniesienia.